

Jerzy Grabowiecki

### Trawestacje biblijne Juliana Ursyna Niemcewicza jako pamflety

Wyraz *pamflet* pochodzeniem swoim sięga greckiego imienia *Pamphilos*, popularnego w średniowiecznej łacinie, pojęcie pamfletu wywodzi się jednak z Anglii, gdzie jego upowszechnienie nastąpiło w dobie Odrodzenia. Henryk Markiewicz określił pamflet jako „utwór atakujący konkretną osobę, zbiorowość, instytucję, bądź system poglądów (zwłaszcza ze sfery polityki, ideologii i sztuki) w sposób gwałtowny (przy czym skala stylistyczna sięga od patosu do szyderstwa i wulgarności) lub poprzez argumentację posługującą się faktami dobranymi jednostronnie, wyjaskrawionymi lub fingowanymi”<sup>1</sup>. Termin *paszkwil* ma dzisiaj barwę uczuciową zdecydowanie ujemną, jako „pismo o treści szkalującej kogo, oszczerstwo” (w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego).

Etymologia słowa pamflet nie została dostatecznie wyjaśniona. A. Brückner tłumaczył je jako ‘list ręczny’, który, podobnie jak w Anglii, oznaczał ‘pismo ulotne’. W ogóle te dwa terminy pamflet i paszkwil, o znaczeniu zmiennym w czasie i przestrzeni, niekiedy zbliżonym (do czego przyczyniło się może także podobieństwo ich brzmienia), używane często, a rzadko analizowane, w słownikach i encyklopediach definiowane nieściśle, sprawiają przez swą niejasność sporo kłopotu badaczom i krytykom, nieraz też stają się powodem nieporozumień i jałowych sporów<sup>2</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. wyraz pamflet był jeszcze obcy polszczyźnie, dlatego utwory satyryczne skierowane przeciwko konkretnym osobom nazywano paszkwilami. Włoski paszkwil znany był bowiem u nas od XVI wieku, a utożsamiano go przeważnie ze „zjadliwą” satyrą. Paszkwilami nazywali też

<sup>1</sup> H. Markiewicz, *Paszkwil i pamflet*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XIX, z. 1, s. 282.

<sup>2</sup> A. Brückner, *Słownik ortograficzny języka polskiego*, Wyd. III, Warszawa 1974, s. 121.

beztrosko swoje utwory pamfleciści czasów stanisławowskich oświadczając przy tym, że piszą prawdę, a więc ich paszkwile są potwarzami. Dziś nie ulega wątpliwości, że „nazywając pisarza paszkwilistą, a jego utwory paszkwilami, wyrażamy sądy wartościujące o charakterze wybitnie ujemnym. W zdaniu: „Niemcewicz atakował w paszkwilach Branickiego” mieści się potępienie pisarza i obrona magnata-zdrajcy. Nie trzeba zatem dowodzić, że ten brak precyzji terminologicznej wpłynął ujemnie nie tylko na badania z zakresu satyry stanisławowskiej, ale stał się przyczyną pewnych niedomówień w ocenie twórczości niektórych pisarzy tej doby”<sup>3</sup>. W Polsce pamflet pojawia się dość późno, a notuje go dopiero *Słownik wileński* (1861), ale tylko w znaczeniu „ulotne pismo, świstek, szpargał”<sup>4</sup>. Już wszakże *Encyklopedia powszechna* S. Orgelbranda (1865, t. XX) dodaje: „Znaczy mniej więcej to samo, co broszura, pisemko ulotne i zwykle w soczystych ramach traktuje przedmiot bieżącej chwili. Często z wyrazem pamflet łączymy także wyobrażenie o charakterze polemicznym, nawet paszkwilowym utworu: autor takiego dziełka wzgardliwie nazywany bywa pamflecistą”.

Walka ideologiczna, jaka w literaturze polskiej rozgorzała pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII w., spowodowała powstanie bogatej twórczości pamfletowej. Swymi początkami sięga ona jeszcze czasów reformacji, teraz staje się — wzorem satyry konfederacji barskiej — bardzo ostra w tonie i bardzo personalna. Do umiarkowania wzywały „*Monitor*” oraz „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*”, zalecając zwłaszcza unikania aluzji personalnych.

Pamflet oświeceniowy rozkwitł w pełni w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Bujnie rozwinął się zwłaszcza jego nurt obyczajowy, atakujący między innymi cudzoziemszczyznę, pychę magnacką, rozpustę, grafomanię. W latach Sejmu Wielkiego i konfederacji targowickiej na plan pierwszy wysuwają się wszakże treści polityczne. Krytykę osobową wykorzystywano wówczas w walce z ludźmi przeszkadzającymi w realizacji planów reformatorskich.

Pamflety dzielimy na okazyjne i imienne, wskazujące bez ogródek winowajców. Zawierały one przeważnie pojedyncze inwektywy (w formie rzeczownikowej) lub inwektywy rozwinięte. Parodiowano też nieraz formy odległe od satyryczności, np. panegiryczne (co można zauważyć na przykładzie utworu Niemcewicza *Do Szczęsnego. Będzie jak bywało*).

Powyższe utwory były to przeważnie anonimowe ulotki rękopiśmienne, bardziej chyba wówczas nawet popularne niż utwory drukowane. Często też rozrzucono je lub rozlepiano w miejscach publicznych, np. w bramie pałacu, atakowanego w ulotce, dostojnika.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>4</sup> W. Woźnowski, *Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta*. Prace Komisji Historycznoliterackiej PAN, Kraków 1973, nr 30, s. 23.

Twórczość pamfletową znamionuje aktualność, wynikająca z jej osobowej istoty. Tematyka pamfletu stanisławowskiego różniła się od tematyki satyry nieosobowej, przede wszystkim większym bogactwem realiów i aktualnych problemów związanych z życiem narodu.

Pamfletem może być każdy gatunek literacki — u Niemcewicza pamfletami politycznymi są bajki, poematy, wiersze okolicznościowe czy wreszcie najbardziej znany jego utwór, *Powrót pośta*. Związek z aktualnymi wydarzeniami i natychmiastowe niemal ich odzwierciedlanie w twórczości literackiej było istotną cechą pisarstwa Niemcewicza. Charakterystyczny jest na ten temat sąd Mickiewicza:

„Jeżeli wszystko, co się pisze z natchnienia chwilowych okoliczności co jest przeznaczone do wywarcia wpływu naprędce, godzi się nazwać pamfletem, można by powiedzieć, że Niemcewicz nie pisał nic innego tylko pamflety.”<sup>5</sup>

Ustalając, że pod pojęciem paszkwilów rozumiemy niesłuszne oszczerstwa, zaś pamfletami nazwiemy utwory, w których wysuwane są słuszne i prawdziwe zarzuty (choć badania w tym zakresie są często trudne i rzadko prowadzą do niewątpliwych wniosków), w przypadku wierszy Niemcewicza, których adresatami byli przeciwnicy postępowych reform i zdrajcy ojczyzny, kwestia zakwalifikowania ich do grupy pamfletów wydaje się chyba oczywista z punktu widzenia ogółu społeczeństwa.

Konfederacja targowicka rozpoczęła swój niechlubny żywot z chwilą zgłoszenia aktu konfederacyjnego oznaczonego fikcyjną datą 14 maja 1792 r. Na podstawie opracowanego w Petersburgu planu „współpracy polsko-rosyjskiej”, którego twórcami ze strony polskiej byli Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski, w maju 1792 r. wojska carskie wkroczyły w granice państwa polskiego. Od tej chwili Niemcewicz wysuwa się na czoło pamflecistów atakujących zajadle i w szyderyczy sposób zdrajców targowickich. Jeszcze wcześniej, w pięknej mowie patriotycznej wygłoszonej w sejmie 27 stycznia 1792 r., domagał się pozbawienia ich urzędów koronnych i, wspomagany przez pośta liwskiego Kicińskiego, cel ten osiągnął.

Niemcewicz wyjeżdża do Wiednia i tam spod jego pióra wychodzą ostre pamflety na targowickich przywódców. „Dawny współredaktor „Gazety Narodowej” — pisał Kraszewski — dowcipny, czynny, niezmordowany Julian Niemcewicz, który czas jakiś przesiadywał w Wiedniu, stąd na targowiczankę ciskał strzały, a każda z nich utkwiała głęboko. Tu on ułożył jedną z najdowcipniejszych

<sup>5</sup> A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 10. *Literatura słowiańska*, kurs drugi. Przełożył L. Płoszewski, Warszawa 1955, s. 263 – 264.

satyr: *Fragment biblii targowickiej — Księgi Szczęsnowe [...]*. Ileż to pisemko krwi zdrajcom napsuć musiało! Był to pierwszy, zdaje mi się, przykład użycia stylu biblijnego do satyry, później często naśladowany i zużyty”<sup>6</sup>.

*Fragment Biblii Targowickiej — Księgi Szczęsnowe* powstał (według notatki na odpisie znajdującym się w zbiorach Biblioteki Narodowej) w październiku 1792 r. w Wiedniu. W całokształt działalności politycznej Potockiego jako marszałka Targowicy wnika również autor w *Lamentacjach to jest narzekaniach Szczęsnowych*. Historii satyrycznej działalności targowiczana towarzyszy w obu utworach okolicznościowo podejmowane przez poetę dzieje przeobrażeń duchowych Potockiego, jego ewolucja psychiczna, którą Niemcewicz ukazał na przestrzeni przeszło rocznego istnienia targowicy<sup>7</sup>.

We *Fragmencie* poeta ubrał swoje szyderstwa w formę trawestacji urywków dwóch pierwszych ksiąg *Biblii: Genesis i Exodus (Rodzaju i Wyjścia)*. Trawestacje tekstów *Starego i Nowego Testamentu* dla celów współczesnych praktykowane były na Zachodzie Europy już od dawna, zaś u nas od wieku XVI do ostatnich lat wieku XVIII staropolska poezja polityczna rozbrzmiewała trawestacjami tekstów religijnych.

Niemcewiczowska *Biblia* jest w stosunku do oryginału w początkowych partiach biblią à rebours. Gdy Bóg w ciągu sześciu dni wyprowadza świat z chaosu, duch Szczęsnego z ziemi polskiej tworzy chaos. Poeta operuje swobodnie wzorcem formalnym wspomnianych ksiąg i poza archaizowanym stylem biblijnym bierze z nich formę poszczególnych rozdziałów, przedstawiając dzieje „stwórcy targowickiego”, pragnącego zbudować nową rzeczywistość polską według targowickich założeń. Wyprowadza też rodowód Potockiego i innych magnatów od „tych pysznych aniołów, którzy nawet przeciw Bogu się zbuntowali”.

W pierwszym rozdziale ukazuje poeta sześć dni tworzenia nowych porządków w Polsce. Oto fragment z pierwszego dnia, *Twórczego*:

„Na początku stworzył Szczęsny z niczego naród i bez części zrobił całość i sam jeden nazwał się Związkiem, a wprzód ziemia polska była rządna, wolna i ludna i światło panowało nad ciemnościami, a duch Szczęsnego unosił się nad przepaściami. I rzekł Szczęsny: niech będzie chaos — i chaos się stało, i widział Szczęsny, że chaos i zamęt były dobre dla niego i uczynił wieczny przedział między światłością i ciemnościami, i nazwał Szczęsny dzień nocą, a noc dniem ...”.

<sup>6</sup> J.I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, Poznań 1874, t. 3, s. 282.

<sup>7</sup> Zob. J. Nowak-Dłużeński, *Satyra polityczna Konfederacji Targowickiej i Sejmu Grodzieńskiego*. Prace Historycznoliterackie nr 47, Kraków 1935, s. 46.

Odpowiedni urywek z *Księgi Rodzaju Starego Testamentu* brzmi:

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: „Niechaj się stanie światłość!” I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą.”

W drugim dniu *Wolności* ogłasza Szczęsny śmierć organów funkcjonujących według postanowień Konstytucji 3 maja, w trzecim „Równości” każe bić czołem przed sobą, w dniu *Niepodległości* rozkazuje wojsku polskiemu ustąpić miejsca oddziałom carskim. W *Dniu Znaczenia i Powagi Kraju* przekreśla możliwość szukania pomocy za granicą odwołując polskich posłów akredytowanych przy obcych rządach. Ten dzień „twórczej pracy” Szczęsnego, podobnie jak drugi, w którym zabrania Polakom „mówić, czytać, pisać i myśleć” ma szczególnie sarkastyczną wymowę. W dniu *Szczęścia Polski* kreśli Niemcewicz ekonomiczne skutki politycznych wydarzeń:

„Niech wszyscy zboża swe i woły, i konie swe, i wszelkie napoje, i siano, i drwa, i mąki, i leguminy swe oddadzą Moskalom, a to, co sami mieli pożywać lub sprzedać, lub spławić, niech oddadzą, a za to, co mieli brać złote i srebrne sykle, niech biorą papiery i niech wierzą, że te papiery są pieniędzmi”.

Po tej sześciodniowej pracy odpoczywa Potocki siódmego dnia w Brześciu. Sarkastycznego posmaku nabiera tu obraz wielkiej uczyty, jaką wyprawia Szczęsny, na której to uczcie konfederaci pili zdrowie Carowej jako jedynej swej pani i władczyni, sama zaś uczta odbywała się w pobliżu mogiły, w której spoczywało dwustu ich zabitych ziomków. Tak kontrastowo skonstruowana inwektywa ma tu szczególnie sugestywną wymowę, „Zgryźliwe obserwacje Niemcewicza na temat siódmego, wypoczynkowego dnia Szczęsnego — pisał J. Nowak — jego brzeskich uczt z piciem zdrowia carowej, a pomijaniem własnego króla, nominacji generalskich spośród zbiegów z własnego wojska (mowa o Rudnickim, który opuścił wojsko polskie po bitwie pod Dubienką) są rzetelnym raportem z rzeczywistości historycznej”<sup>8</sup>.

Potocki w pierwszych dwóch rozdziałach występuje niby Bóg Stwórca, ale już w rozdziale trzecim staje się zdrajcą, potomkiem upadłych aniołów, w myśl

<sup>8</sup> Ibidem, s. 59.

stosowanej przez Niemcewicza zasady kontrastu. Poeta grupuje materiał historyczny nie zawsze zgodnie z chronologią wydarzeń, lecz według założeń satyrycznych, wynikających z przyjętego schematu trawestacyjnego (np. przenosi do rozdziału I fakt odwołania polskich posłów z zagranicy, co zostało uchwalone dopiero na zjeździe brzeskim wyszydzonym w rozdziale II).

Na zakończenie *Fragmentu* ukazuje Niemcewicz w krzaku gorejącym Boga-Kossakowskiego, który objawia się Mojżeszowi-Potockiemu.

Rozdział szósty kreśli sylwetkę Stanisława Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, będącego przywódcą głównym konfederatów na Litwie. Jest to — w świetle utworu poety — człowiek myślący wyłącznie o własnych korzyściach materialnych i o wybujałej ambicji. Piętnuje on Potockiego w słowach: „Urodziłeś się dumnym, pycha jest twoim żywiołem, urodziłeś się upartym i słabym zarazem [...]. Rozum twój podobny do rogów kozłich, jak one jest krótki, krzywy i twardy”. U Niemcewicza zdrajcy targowiccy nawzajem się więc oskarżają, choć dopatrzeć się tu można pewnej niekonsekwencji, gdy Kossakowski uczy Szczęsnego, by był „pyszny dla swoich” i „nie był delikatnym w sposobach i wszystkich używał”, skoro sam autor wykazał uprzednio całą pychę i bezwzględność Potockiego.

Urażony Kossakowski odpowiedział Niemcewiczowi przez napisanie „Kontynuacji Fragmentu z Biblii Targowickiej Ksiąg Szczęsnego”<sup>9</sup>. Rozdziały VII – IX satyry Kossakowskiego oparte są też w budowie formalnej na tych rozdziałach księgi *Exodus*, na których Niemcewicz urwał swą trawestację. Kossakowski pragnie zneutralizować uderzenie w ideologię polityczną targowicy. Cały rozdział dziewiąty *Kontynuacji* obrazuje w satyryczny sposób dzieje Sejmu Czteroletniego, wypomina brak porządku i zgody, nieszczerłość posłów, drwi z członków stronnictwa pruskiego. Autor pisze, że niczego praktycznie nie zrobiono dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju, przedstawia nieudolność polskiej generalicji, wychwala Katarzynę II. Pod adresem Niemcewicza woła: „Dopókiż ten pies zgniły szczebrać będzie?”

*Lamentacje, to jest narzekania Szczęsnowe* napisał poeta w maju 1793 roku, o czym wiemy na podstawie listu Niemcewicza do Ignacego Potockiego pisanego z Wiednia (z dnia 31 maja tegoż roku)<sup>10</sup>, w którym przesyłał adresatowi *Lamentacje*. Sięga tu autor znów do *Starego Testamentu*, a mianowicie do *Trenów Jeremiasza*. Jeremiasz targowicki płacze w trzech rozdziałach *Lamentacji* nad zburzeniem państwa polskiego, do czego walnie się przyczynił.

Oparcie się Niemcewicza na starotestamentowych skargach Jeremiasza polega nie tylko na przyjęciu przez poetę pomysłu zasadniczego, któremu nie można odmówić perwersyjnej złośliwości: poeta podciąga niejako swój talent do

<sup>9</sup> Cyt. za: J. Nowak Dłużewski, op. cit., s. 52.

<sup>10</sup> Niektórzy badacze uważają, że autorstwo *Lamentacji* jest niepewne.

*Starego Testamentu*, archaizując umiejętnie język i styl, jak również nie cofając się przed przejściem całych obrazów z *Trenów Jeremiasza*, posiadających dla niego mocniejszą ekspresję liryczną<sup>11</sup>. W tej paradnej spowiedzi przyznaje się Potocki do swej pychy i braku charakteru oraz prześladowania współziomków: „Jęczał naród pod uciskiem i ciężarami, którem sprowadził na niego, a ja bezczelnie głosiłem, że nigdy szczęśliwszym i wolniejszym nie był”. Bije się Szczęsny w piersi ze słowami: „biada mnie głupiemu i zapamiętałem w pysze”. Umiejętne wplatanie do tekstu niemal dosłownych Jeremiaszowych zwrotów (w rodzaju: „nie masz, kto by ją cieszył ze wszech miłośników jej: wszyscy przyjaciele jej wzgardzili mną i stali się nieprzyjaciółmi”) wprowadza podniosły nastrój biblijny, kontrastujący z biadaniami Potockiego, nabierającymi cech komedianctwa a nie prawdziwego bólu.

Na początku *Lamentacji* widzimy zgubny wpływ na Szczęsnego przewrotnego Seweryna Rzewuskiego, najostrzej zaatakowanego przez poetę: „Podczas okropnej sceny podziału — mówi Szczęsny — użył wszelkiej sztuki kuglarstwa swego, wrzeszczał i protestował się. Konfiskowano na niby nadane przez sejmy starostwa: przeprosił sekretnie Sieversa i pozwolił na wszystko i przywrócono mu wszystko. Ale niewiadomych omamił na chwilę. Czarniejszy, jeżeli może być, ode mnie, przebieglejszym zawsze ukazał się”.

Swój talent pamflecisty przejawia Niemcewicz w pełni, gdy kreśli sylwetkę Potockiego zebrzącego u obcych o oręż na braci, by zbroczyć w końcu krwią ziemię, która go uczyniła bogatym. Widać, że płacze jego płyną nie ze szczerego serca i prawdziwego żalu, lecz z obawy o własne bogactwo. Czasem wszakże w biadaniu Szczęsnego pojawia się coś ze skruchy, zwłaszcza gdy widzi podłość swoich współników: „Zleciały się do mnie złodzieje, rozbójniki i głupcy i szarpać zaczęły ojczyznę, jak kruki i sępy szarpią obumarłe ciało zwierzęcia”.

Chociaż *Lamentacje* podejmują miejscami te same sprawy, co *Fragment Biblie Targowickiej*, to jednak nie ma tu powtórzeń, ponieważ autor pokazuje je w innym aspekcie, kreśląc przede wszystkim ogrom nieszczęść spowodowanych konfederacją targowicką. Należy też zauważyć, że Szczęsny przedstawiony został nie tylko jako osobnik przedajny i podły, lecz głównie głupi, pyszny i bez żadnego poczucia odpowiedzialności: dlatego to biada nad głupotą i pychą swoją.

Obrazowanie biblijne, sugestywne, jasne i plastyczne, pełne porównań z otaczającego świata, ma nie tylko pocieszać Polaków skazanych na tułaczkę nadzieją odrodzenia ojczyzny, lecz służy również uwypukleniu kontrastu między postawą prawdziwych patriotów a postępowaniem zdrajców: „Starzy i młodzi posypują prochem głowy swoje i przepasali się włosienicą, matrony i dziewice

<sup>11</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Formy religijne staropolskiej poezji politycznej*, Lwów 1938, s. 12.

zwiesiły ku ziemi głowy swe”: targowiczanie natomiast bawią się teraz, „wyskakują wśród płaczu powszechnego i urągają się z ludzi uczciwych”.

Niemcewicz widzi dla Potockiego tylko jedną perspektywę: „uciekać za morza, na dzikie wyspy, gdzie ludzie nie przypominiliby mu, że ludzi zgubił”. W rzeczywistości Szczęsny po wyjeździe z Petersburga do Hamburga wrócił po rozbiorach w roku 1796 do Tulczyna.

Jak widać, celem omówionych wyżej poematów było ostre potępienie targowickiej zdrady z zastosowaniem niekiedy satyrycznego przejawienia. Skoro trawestacją nazywa się przeróbkę utworu, która zmienia jego treść przy zachowaniu schematu formalnego oraz frazeologii, można *Fragment* i *Lamentacje* uznać w pełni za trawestacje tekstów biblijnych. We *Fragmentie* zastosowano archaizowany styl, przejęty z języka tłumaczenia *Biblii* dokonanego przez Wujka. Oba utwory są też parodiami. Jedno ze znaczeń parodii polega na tym, że jest to przeróbka poważnego utworu w celach satyrycznych skierowana przeciwko współczesnym zjawiskom politycznym lub społecznym. H. Markiewicz wyróżnia dwa rodzaje parodii: parodię sensu largo (komiczne naśladowanie lub przeróbka wzorca literackiego przy pomocy dowolnych środków) i sensu stricto (komiczne wyjaskrawienie i zagęszczenie cech wzorca). Wyróżnia również burleskę niską (komizm niestosowności między tematem poważnym a realiami i stylem niskim) oraz burleskę wysoką (komizm niestosowności między tematem pospolitym i niskim, a stylem wysokim)<sup>12</sup>. Utwory Niemcewicza są zatem parodiami sensu largo i reprezentują burleskę wysoką.

Styl biblijny służy satyrycznej deformacji, redukcji elementów dodatkowych i wyolbrzymianiu ujemnych. Jest tu i zamiłowanie do zwrotów dosadnych, i realiów czerpanych z otaczającego świata, papetyzację, anafory, rozpoczynanie wersów od łączników: *i, ale, a*. Charakterystyczne chwytły satyryczne to wzajemne oskarżanie się targowiczanie lub samooskarżanie się Szczęsnego, co czyni również z niego postać groteskową. Wszystko to służy jednemu celowi: jak najbardziej sugestywnemu przedstawieniu zdrady narodu przez pysznych magnatów i jej skutków.

Jak wielkie znaczenie miały przedstawione pamflety Niemcewicza świadczyć mogą m.in. słowa J.I. Kraszewskiego, który pisał:

Ks. Richelieu i hr. Laugeron, emigranci francuscy w służbie rosyjskiej, często z Petersburga do Wiednia wysyłani kurierami, paki tych pism wozili do Warszawy, do księżnej Jabłonowskiej, od której się one rozchodziły po świecie na wielkie targowiczanie utrapienie<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> H. Markiewicz, *Nowe przekroje i zbliżenia. Parodia a inne gatunki literackie*, Warszawa 1974, s. 116.

<sup>13</sup> J.I. Kraszewski, op. cit., s. 284.





Notatka z rękopisów (z końca 1792 r.) głosi także, iż „Pismo pod tytułem *Fragment Biblie Targowickiej* z woli generalności miało być w Grodnie palone i naznaczono trzysta złotych sztrafu, u kogo by się ono znajdowało”<sup>14</sup>. Widać z tego najwyraźniej, jak bardzo obawiano się wśród zwolenników targowiczian wymowy pamfletów poety i jak ostro w nich one godziły.

Jerzy Grabowiecki

### **Biblical Travesties of Julian Ursyn Niemcewicz as Pamphlets**

#### **Summary**

Julian Ursyn Niemcewicz intended his poems to be sharp condemnation of the Targowica Confederation treason. That is why he used the method of satirical exaggeration. Biblical style of the pamphlets served the purpose of satirical deformation and reducing positive elements while exaggerating the negative ones. There is a distinct predilection to strong language and real life events taken from the surrounding environment. Many supporters of the Targowica Confederation stood in awe of the pamphlets.

---

<sup>14</sup> Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *Satyra polityczna* ..., s. 53.